

Wojsko nie od parady

„Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba – uderzy” – miał powiedzieć Józef Piłsudski

„Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba – uderzy” – miał powiedzieć Józef Piłsudski. Ważna to rzecz, gdy chce się mieć nowoczesne wojsko, które nie będzie jedynie od parady. Jednak rzecz sięga jeszcze głębiej. Bo przecież aforyzmy o Wojsku Polskim można by cytować bez końca, przechodząc przez kolejne epoki, zmieniając ich autorów. Piosenki żołnierskie, wiersze to wszystko znają w Polsce dzieci od najmłodszych lat. „Pierwsza Brygada”, „Czerwone Maki” czy nieco pokryte już patyną strofy „O mój rozmarynie” – stanowią kolejne elementy wielkiej opowieści związanej z polskim orężem. Jak to się stało, że my jako wspólnota polityczna od najdawniejszych lat nosimy buławy w plecakach i czekamy na pospolite ruszenie, gdy ojczyzna wezwie? Dlaczego tkwi w nas tak silny sentyment do armii, munduru, honorów, salutów?

Wojsko ma swoją hierarchię i strukturę – jest poukładane i zsubordynowane. Dlatego pewnie też stanowi kręgosłup każdego państwa. W Polsce jego rola jest jeszcze większa – to ono od zawsze stanowiło dla naszej wspólnoty politycznej wzorzec zachowań i cnót, które należą do najważniejszych z punktu widzenia całego społeczeństwa. Polski żołnierz stał się ikoną wolności, niezłomności i trwania państwa – a gdy Polski nie było – to powstaniec uosabiał jej

majestat. Dość powiedzieć, że niezależnie od warstwy społecznej, stanu pochodzenia – służba wojskowa dla Polaka to powód do dumy, a losy elity związane są w naszym kraju nieodłącznie z mundurem.

Wydarzenia, które stanowią o losie naszej wspólnoty zarówno w jej radosnym i jak i tragicznym wymiarze są splecione z wojskiem do tego stopnia, że nie podobna ich rozwikłać najbardziej precyzyjnym skalpelem nowoczesności.

Etos polskiego oręża stanowi nieodłączną cechę naszej samodefinicji. Żyjemy w perspektywie kolejnych pokoleń, które poprzez służbę wojskową, walkę o państwo, wolność, suwerenność – formowały duszę polską. Wielkie zwycięskie bitwy stoczone pod Grunwaldem, Wiedniem czy Warszawą, czy też powstania, które splotły nasz los z walką o wartości i przede wszystkim wolność – wpisały w nas niezwykle szacunek do wojska. Co ważne, pomimo długiego trwania komunistycznej smuty, w której armia nieraz stawiała przeciw narodowi i braku pełnego jej przekształcenia już w dobie transformacji, Wojsko Polskie cieszy się jednym z największych współczynników zaufania społecznego. To dowód, że mundur stanowi dla nas punkt odniesienia, ideał, którego niepodobna podważyć.

A zatem wiara w nasze wojsko to kapitał do budowy jedności naszej wspólnoty politycznej. Swego czasu Prezydent Lech Kaczyński, który postanowił przywrócić zwyczaj wielkiej defilady w Święto Wojska Polskiego, doskonale wyczuł konsolidujący potencjał tego wydarzenia. A przecież 15 sierpnia to także data, w której możemy oddać hołd żołnierzom, którzy obronili młodą Rzeczpospolitą przed nawałą barbarii ze wschodu. Moment niezwykłego zwycięstwa, którego skutków niepodobna opisać! Przecież, gdyby Tuchaczewski i Budionny przeszli Wisłę, zostałaby napisana zupełnie inna historia już nie tylko

Polski, ale i Europy. To wielki temat, który rozproszony i przyćmiony został w naszej świadomości przez dramat września i jego konsekwencji. Jednak, powrócenie do tej daty w jej niezwyklej podwójnej symbolice (przecież to Święto Wniebowzięcia Maryi!), unaocznia charakter naszej wspólnoty. Tu nie ma powodów do samobiczowania – lecz wręcz odwrotnie – z tego święta bije radość i duma z osiągnięć polskiego oręża.

Dziś wszyscy mamy świadomość, że nasze wojsko musi stać się armią liczącą się na arenie międzynarodowej. Geopolityczne ruchy tektoniczne, które odczuwane są już u naszych sąsiadów, ale także pewna skłonność do odtworzenia koncertu mocarstw, sprawia, że musimy na powrót myśleć o naszych Siłach Zbrojnych, w kategoriach przywołanego wyżej Marszałka. A skoro tak, to wojsko musi być wyjęte z agendy sporów partyjnych i międzypartyjnych, tak, aby jedność zbudowana wokół niego stanowiła jego dodatkowy atut.

Dlatego w najbliższym numerze w centrum uwagi chcemy postawić kwestie wojska jako mitu, pytania o jego siłę dzisiaj we współczesnej Polsce, a także jego niezwyklej potencjał wspólnototwórczy i dzisiejszy charakter.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Prof. Romuald Szeremietiew: Polacy z sympatią odnoszą się do Wojska Polskiego



Roman Polko: Armia musi mieć kontakt ze społeczeństwem



Artur Dubiel: Służba wartościom – Wojsko Polskie dziś



Przemysław Mrówka: „Twierdzą będzie każdy próg” czyli o Obronie Terytorialnej



Tomasz Burzyński: Unowocześnienie wojska warunkiem dobrego morale armii



Paweł Rzewuski: Cóż po wojsku



Józef Piłsudski: Przemówienie wygłoszone z okazji powołania POW do WP



Adam Talarowski: Kształtowanie się etosu rycerskiego



Piotr Skarga – nauki o wojsku i stanie żołnierskim



Jacek Kloczkowski: Polscy konserwatyści wobec tradycji insurekcyjnej



MECENASEM
TEOLOGII
POLITYCZNEJ
CO TYDZIEŃ
JEST PZU

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego